

Rozważanie apelowe wygłoszone w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze 11 lipca 2025 r.

Bp Antoni Długosz

Jasnogórska Pani, Polski Królowo i Najlepsza Matko! jak co wieczór przychodzimy do Ciebie, by powierzyć Ci nasze małe, prywatne troski, ale i też wielkie narodowe problemy. Przychodzimy, by prosić Ciebie o wstawiennictwo za nami u Twojego Syna!

Dziś chcemy modlić się za obrońców naszych granic, tych w mundurach - strażników granicznych, żołnierzy, policjantów, celników, Wojska Obrony Terytorialnej, ale również wolontariuszy - z Ruchu Obrony Granic. Za tych, którzy bezinteresownie organizują patrole obywatelskie. To odpowiedź polskich patriotów zatroskanych sytuacją na zachodniej granicy, gdzie niemieccy policjanci przerzucają na naszą stronę nielegalnych imigrantów niczym przedmioty. To sprzeciw przeciwko paktowi migracyjnemu, który formalnie zacznie obowiązywać dokładnie za rok. Jak napisał w swoim [felietonie na stronach katolickiego portalu Opoka o. prof. Dariusz Kowalczyk](#): „Wizja setek tysięcy migrantów, którzy zostaną wpuści do Polski, staje się coraz bardziej realna. Większości Polaków się to nie podoba. Dlatego też władze zapewniają, że nie ma o tym mowy, ale fakty oraz wypowiedzi polityków z Berlina i Brukseli świadczą o czymś innym. To jest wielka polityka, ideologia, pieńiędzy. I wielka obłuda. Jest jednak jeszcze aspekt moralny. Niektórzy nadal twierdzą, że 'biednych ludzi, którzy szukają swego miejsca na ziemi' trzeba bezwarunkowo 'willkommen', otworzyć granice i dać socjal. Bo tego wymaga miłosierdzie. Tyle że miłosierdzie nie oznacza naiwności, braku roztropności czy też po prostu zdrowego rozsądku”.



O. Dariusz Kowalczyk SJ, fot. Agata Ślusarczyk, Fundacja „Opoka”

Jasnogórska Pani, nasza Matko i Królowo! Ty wiesz, że Polacy zdali egzamin, kiedy trzeba było otworzyć drzwi dla milionów uciekających Ukraińców. A w imię miłości bliźniego potrafili zapłacić najwyższą cenę. Za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej zginęła nie tylko beatyfikowana rodzina Wiktorii i Józefa Ulmów z Markowej i ich siedmioro dzieci, w tym jedno nienarodzone – ich liturgiczne wspomnienie obchodziliśmy 7 lipca. Ale znamy też inne polskie rodziny, które za swoich żydowskich sąsiadów oddały życie: to rodziny Kowalskich, Baranków czy Książków spod Miechowa.

My, Polacy, wiemy, co to miłosierdzie. Ale nie oznacza ono, że mamy otwierać drzwi przed wszystkimi nielegalnymi emigrantami. To nie rozwiązuje problemów Afryki i Bliskiego Wschodu, ale tworzy nowe, poważne problemy w krajach, do których przybywają.

Kilka dni temu do internetu trafiły nagrania pokazujące ogromny tłum muzułmańskich mężczyzn, który otoczył katedrę św. Patryka w Melbourne i manifestował swoją dominację nad chrześcijanami. Od kilkudziesięciu lat postępuje islamizacja Europy poprzez masową imigrację. To, co obserwujemy teraz w Polsce - to zaledwie początek. Tak samo zaczynało się na Zachodzie.

A przecież Twój wierny Sługa - Maryjo, kard. Stefan Wyszyński, powtarzał: „I chociażby obwieszczono na transparentach najrozsławniejsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych przodków. Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej”.

Zdrowym rozsądkiem wykazało się wielu biskupów Afryki i Bliskiego Wschodu, którzy jeszcze na początku wielkich ruchów migracyjnych do Europy przestrzegali przed migracją. Argumentowali, że Afryka ma wiele problemów, ale ich rozwiązaniem nie jest przemykanie wszystkich do Europy. Trudno się z tym nie zgodzić. Przecież przybycie milionów młodych Afrykańczyków do Europy nie sprawi, że w Afryce nastanie pokój i że nie będzie tam głodnych dzieci. Biskupi w Afryce wiedzą, co dobre dla ich ojczyzn i Kościoła, a nie ulegają globalistycznym ideologiom takich ludzi jak miliarder z Węgier.



Kard. Robert Sarah, fot. Michał Klag

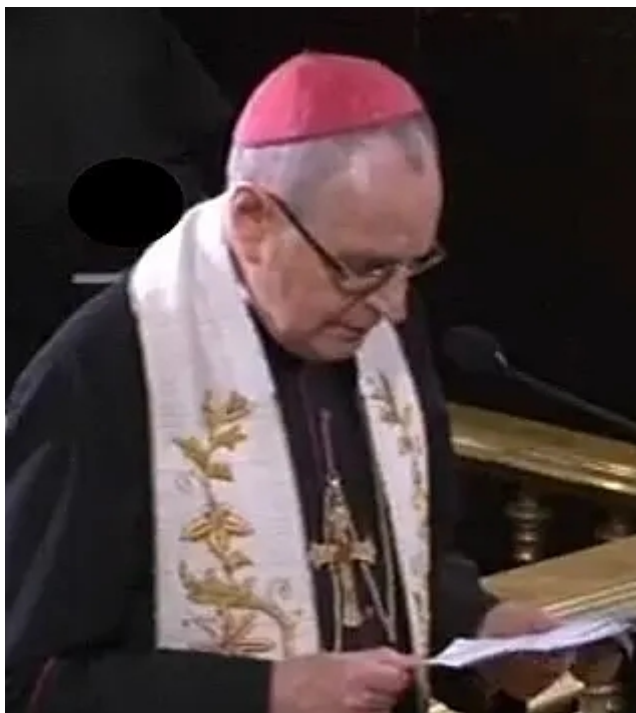
O podsycanej i sterowanej migracji mówi też dobitnie pochodzący z Gwinei katolicki kardynał Robert Sarah: „To pragnienie globalizowania świata poprzez wygaszanie narodów,

różnorodności, to czyste szaleństwo. Każdy z nas winien żyć we własnym kraju. Tak jak drzewo, wszyscy mają swoją glebę, swoje środowisko, gdzie wzrastają znakomicie. Lepiej pomagać ludziom rozwijać się w ich kulturze niż zachęcać ich do przybywania do Europy, gdzie się degradują”. Afrykański kardynał Sarah podkreśla, że: „falszywa jest egzegeza, która używa Słowa Bożego do propagowania migracji”.

W podobnym tonie wypowiadają się biskupi z Bliskiego Wschodu. Chaldejski patriarcha z Iraku napisał: „Oczywiste jest to, że ludzie przeżywają trudności, dlaczego jednak nie przyłożyć się bardziej do przywracania pokoju, do budowania go w krajach ich pochodzenia, tak by pomóc im tam pozostać? Migracje oznaczają zerwanie z własną historią, tradycją, to jest przecież inna kultura, inne społeczeństwo. Migracje są tylko prowizorycznym rozwiązaniem”.

Można, wybiegając myślą w czasie, zadać pytanie; jaka będzie przyszłość krajów, z których odpłyną miliony młodych ludzi, pozostawiając najslabszych? A co z tymi milionami ludzi, którzy znajdą się w Europie? Czy znajdą pracę i zintegrują się z nowym społeczeństwem? A może raczej będą wykorzystywani przez liberalną lewicę do walki z chrześcijaństwem w imię budowania nowego, multikulturowego, podatnego na różne ideologie, społeczeństwa?

Dlatego dziś, Czarna Madonno, prosimy: otocz płaszczem Swojej opieki obrońców polskich granic, tych mundurowych i wolontariuszy z obywatelskich patroli Ruchu Obrony Granic. Strzeż ich i chroń, bo występują w słusznej sprawie. Zaczęły się wobec nich represje aparatu władzy. Nie pozwól, by stała im się krzywda.



Bp Antoni Długosz w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, fot. TV Trwam

Powierzamy Ci, Jasnogórska Pani, także naszego prezydenta elekta Karola Nawrockiego, który w sobotę 12 lipca w Domostawie na Podkarpaciu pod pomnikiem ofiar Rzezi Wołyńskiej uczci pamięć zamordowanych. W tym roku po raz pierwszy obchodzimy 11 lipca Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

Maryjo - Królowo Polski! Pamiętając o tych, których życie zostało brutalnie przerwane wśród ognia, krzyku, cierpienia i niehumanitarnej przemocy - prosimy za wszystkich tam pomordowanych, za naszych braci i siostry. Prosimy:

- Za dzieci, którym nie dane było dorosnąć!
- Za bezbronne niemowlęta wyrwane z ramion matek, za niewinne maluchy płaczące ze strachu w płonących domach!
- Za młodzież, która miała swoje marzenia i plany, a której przyszłość została przerwana w jednej chwili!
- Za starców, którzy nie mogli w spokoju spędzić jesieni życia!
- Za niepełnosprawnych i niedołężnych, którzy nie mogli liczyć na pomoc ani na litość!
- Za matki, które patrzyły na śmierć swoich dzieci!
- Za rodziny palone żywcem w swoich domach!
- Za kapłanów zakatowanych za katolicką wiarę i polską narodowość!

Jasnogórska Pani, prosimy, by Twój Syn przyjął do Swojego królestwa dusze tych, którzy zginęli w bezimiennych grobach. I tych, którzy grobów nie mieli, bo ich ciała zostały porzucone, a pamięć o nich przez długie lata była wymazywana. Niech ich męczeńska śmierć nie pójdzie na marne. Amen.

